Rok III. Nr. 158 (575) Poniedziałek 12 czerwca 1933 roku CENA 15 gr.

KURJER NOWOGRÓDZKI

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Tel. Redakcji 17-82, Admin. 228. Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Ad administracja się zwrot, zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 82.218. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 15 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z przesyłką o 25 proc. drożej. Zagranicą 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmienione dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 15 gr.

LEON JANTA-POŁCZYŃSKI.

Kapitalizm

Są historycy, którzy twierdzą, że polityka poza pozorami coraz bardziej staje się wykładnią gospodarczych zagadnień. Do pewnego stopnia zawsze tak było i podboje czy najazdy przedhistorycznych czasów bynajmniej nie powodowały się jedynie żądzą sławy czy potęgi, lecz w ujarzmieniu zawojowanych krajów szukały dla siebie wygodniejszych form życia, a conajmniej ekspansji gospodarczej. Nawet walki religijne miały bardzo wyraźne kulisy materjalnych zainteresowań.

Znamiennem jest wszakże, że wielkie ruchy żywiołowe dało się masom zasugestjonować zawsze tylko hasłami ideowemi jak n.p. w ostatnim wieku, hasło zjednoczenia narodowego zrealizowane w połączeniu Niemiec i Włochów. I ostatnia wojna przez usta swego rozjemcy Prezydenta Willsona zapowiedziała hasła ideowe, jak wyzwolenie narodów, ich równość i samostanowienie i pokój wieczysty.

Tem niemniej gospodarcze zagadnienia poza chwilami ideowymi uniesień odrazu wracają na porządek dzienny tak, jak kwestja odżywienia po chociażby najszczytniejszych wzlotach.

Obecnie żyjemy wyraźnie w czasach przebudowy, przewartościowania pojęć, a **kryzys światopoglądu** jest w swych skutkach nieobliczalny. Widzimy i próbujemy leczyć, tylko *symptomaty* i mało jeszcze rozumiemy istotę spraw.

Formami gospodarczemi, które rządzą obecnym światem są:

Kapitalizm, jako forma od 19-go wieku panująca,

Bolszewizm, który od 5-ciu lat z tonu raczej negacyjnej i destrukcyjnej wszedł we fazę konstrukcyjnej, nareszcie

Faszyzm, który stworzył zupełnie samoistny system organizacji gospodarczej.

Będę mógł oczywiście tylko bardzo pobieżnie rozpatrzyć powyższe trzy formy gospodarki, które rządzą dzisiejszym światem. Trudno jest bowiem zamknąć w ramach jednego przemówienia, niemniej, niewięcej, tylko zagadkę przyszłości. Będę zatem musiał mówić nietylko w ogromnych skrótach, ale w dodatku liczyć na to, że mam przed sobą słuchaczy obznajomionych z podstawowemi stronami zagadnienia.

Żeby zacząć od KAPITALIZMU nie będę się zagłębiał ani w jego historję, ani w samą jego definicję, co do której, nawiasem mówiąc, jak to wogóle w nauce ekonomicznej istnieje szereg krzyżujących się teorji i poprzestanę na podniesieniu tego przymiotu, który w zrozumieniu powszechnem jest jego charakterystyczną stroną, to jest wolnością gospodarstwa indywidualnego, regulowanego tylko czynnikiem swobodnego współzawodnictwa.

Nasamprzód należy stwierdzić, że wolność gospodarcza nie jest wcale tak dawną zdobyczą ludzkości. Od kiedy gospodarstwo zaczęło odrywać się od bezpośredniego zapotrzebowania miejscowego rynku widzimy we Francji za Colberta system gospodarki „państwowej". Ten wielki minister Ludwika XIV upatrywał swój ideał w bezwzględnem wprzężeniu całego gospodarstwa w jeden system z celem ostatecznym Państwa — czy jak się wówczas mówiło króla, niegoranicznego pana środków wytwórczości. Cały 18-ty wiek (Nekkaer, a nawet Adam Smith) wyznawali te same teorje.

Jednym z zakulisowych, tem niemniej bardzo skutecznych współczynników rewolucji francuskiej z roku 1789 było właśnie obalenie zupełnie załamanego monopolu państwowego na korzyść wolnej gospodarki, która wszakże została zrealizowaną dopiero trzecią rewolucją w roku 1848. Niepodobna zaprzeczyć, że wielki, a nawet wręcz wybuchowy rozkwit gospodarki światowej datuje się od tej chwili. Gospodarstwo zachodnie zdobywa w szybkim rozroście całą kulę ziemską, kolonizuje ją w sferach dla białego człowieka klimatycznie dostępnych. Anglja, która do tej chwili żywiła 20 miljonów ludzi i to po części w ostatecznej nędzy (według świadectwa Engelsa), podnosi swą ludność w przeciągu niespełna dwóch pokoleń do 45 miljonów, pomimo, że równocześnie prawie tyle osadza po całej kuli ziemskiej. W ślad za nią idą inne państwa. Pomimo zarzutów, że wzamian za cywilizację kapitalizm dał ludziom wyzysk i niewolę niema powodów wstydzenia się tej epoki, gdyż nietylko powszechnie godność człowieka została w nieznany dotychczas sposób podniesiona, lecz nawet ludy kolorowe infitracji cywilizacji zachodniej zawdzięczają te oczywiście ułamkowe części dobrobytu, którymi się do niedawna cieszyły.

Błędem zasadniczym kapitalizmu w tej epoce było jego wyłącznie racjonalne, tj. kalkulacyjne podchodzenie do spraw z zupełnym zapoznaniem człowieka, jako czynnika w gospodarstwie tak samo decydującego, jak na innych odcinkach, a nie ulegającego mechanicznym ujęciom. Cieniem nieodłącznym kapitalizmu stała się kwestja proletarjatu roboczego w miarę perjodycznych w kapitalizmie przesileń, raz po raz pozbawianego środków egzystencji i stąd tworzącego element ciągłego fermentu.

Socjalizm jest tą koncepcją, w którą się przeważnie ubrała obrona proletarjatu przed rzekomym, czy rzeczywistym wyzyskiem kapitalizmu. Socjalizm, wychodzący z zupełnie tej samej ideologji, co kapitalizm, tj. upatrujący ostatecznym cel człowieka w osiągnięciu maksimum dobrobytu, a zapoznający moralne wartości.

I z jednej i z drugiej strony barykady uważa się wszystko to, cośmy przywykli nazywać kulturą, za zjawiska wtórne, automatycznie idące za dobrobytem.

Kapitalizm pod koniec zeszłego wieku osiągnął szczytowy punkt swego rozwoju, lecz zarazem przełomowy, a to ze względów zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Od zewnątrz zaczyna się mgerencja państwa w kwestjach socjalnych, silnie ograniczająca dotychczasową zasadę wolnej konkurencji na rynku podaży i popytu.

Groźniejsze jest wewnętrzne oderwanie się kapitalizmu od swych podstaw, t.j. od czynnika osobowości indywidualizmu, mówiąc konkretnie od koncepcji prywatnej własności. Przedsiębiorstwa w miarę rozrostu tracą łączność z jakimkolwiek poszczególnym objektem i stają się czysto rachunkową instytucją. Własność w przemyśle jako element twórczy zanika. Właściciela zastępuje akcjonarjusz, który chyba w wyjątkowych wypadkach czuje się rzeczywiście współwłaścicielem przedsiębiorstwa. Nawet Rady Nadzorcze zbyt często stają się raczej dekoracyjną instytucją. Zaczynają się wszechwładne rządy „generalnych dyrektorów". Nawet tam, gdzie własność przedsiębiorstwa nie rozpłynęła się jeszcze w anonimowej rzeszy akcjonarjuszy i pozostaje przy indywidualnym firmamencie wstwa się między niego a przedsiębiorstwo, jako „Maior dommus", generalny dyrektor. Proces ten jest o tyle znamienny, że zatraca się osobiste ustosunkowanie się do przedmiotu, który łączy właściciela z własnością.

Nawet wynalazczość, jakby się zdawało, najbardziej indywidualna czynność ludzka podlega „organizacji". Duże przedsiębiorstwa zatrudniają setkami inżynierów, którym w odpowiednio urządzonych laboratorjach poleca się zupełnie określone zadania. Wynalazki w ten sposób osiągane stają się własnością przedsiębiorstwa i pozostają anonimowe.

Jeżeli dodamy powiązanie poszczególnych przedsiębiorstw w kartele i syndykaty to widzimy, że czynnik osobowy coraz bardziej w tych koncepcjach się zatraca.

Co wszakże okazało się nieprzekraczalną zaporą dla dalszego rozrostu „kapitalizmu" to potęgująca się ciasnota rynku odbiorczego. Wypieranie przemysłu angielskiego przez konkurencję niemiecką na rynkach „kolorowych", zaczęto wytwarzać rosnące zaniepokojenie Anglji przeradzające się z czasem w świadomość śmiertelnego zagrożenia. Zwykła niezręczność niemiecka ułatwiła Anglji wciągnięcie reszty świata do tego zasadniczego konfliktu. W każdym razie przyczyną wojny była walka konkurencyjna dwóch kapitalizmów. Jej rezultat okazał się dla obu zabójczą omyłką kalkulacyjną. I to pod kilkoma względami: Wojna spowodowała utratę rynków azjatyckich wogóle, poczęści dla rozbudzonego nacjonalizmu azjatyckiego, a poczęści dla doszczętnej pauperyzacji tych krajów. Licząc 160 miljonów ludności Rosji Sowieckiej około 400 miljonów Chin, a 300 miljonów Indji, jest to blisko miljard konsumentów, który jeszcze 20 lat temu nietylko koleje i elektrownie, nietylko gramofony i samoloty, ale każdą blaszankę, ołówek czy scyzoryk sprowadzał z Zachodu. Nie dosyć na tem uniezależniły się podczas wojny kolonje i dominja rozbudowując u siebie na konjunkturze oparte przemysły.

Inwestycja 330 miljardów dolarów w wojnę musiała sprowadzić wstrząs gospodarczy, tem groźniejszy, że nie był ani zamierzony, ani przewidziany.

W dodatku ewolucja gospodarcza, powojenna zupełnie nie licząc się z tymi faktami okazała się mylną. Ameryka, która dziesiątkom państw dostarczała doradców gospodarczych, wydała hasło „prosperyti", jak się okazało błędne dla Ameryki, a szalenćce dla tych krajów europejskich, które tę „prosperitę" forsowały na kredyt za obce pieniądze. Inwestowanie uchodziło w Niemczech wręcz za patrjotyczny obowiązek, a i u nas przybrało charakter nagminnej zarazy. Pierwsze ostrzegawcze krachy amerykańskie przybrały odrazu proporcje gigantyczne i pociągnęły Europę za sobą.

Równocześnie zaczął się proces dla „kapitału" śmiertelny, t. j. sanowanie zagrożonych przedsiębiorstw i banków przez rządy z tym rezultatem, że wielka część właśnie owych tytanicznych przedsiębiorstw przeszła na własność lub kontrolę rządów.

Równocześnie rządy w obronie swych bilansów handlowych coraz bardziej idą w kierunku utrudniania wolnej wymiany towarów. Wskaźnik wymian międzynarodowych spadł do 40 proc. i w dalszym ciągu ma tendencję zniżkową, kiedy jak wiadomo rynek w zasięgu światowym, wolna wymiana towarów, wolny ruch kapitałów jest warunkiem życia kapitalizmu.

W dodatku pod osłoną murów celnych tworzą się produkcje z punktu widzenia kapitalistycznego błędne, bo niekonkurencyjne i potęgują jeszcze nadprodukcję światową.

Obecna faza mozolnego przepełzywania produkcji krajowych przez coraz to wyżej wznoszone mury celne zapomocą państwowych pomocy, nie da się z pewnością na dłuższą metę utrzymać; a próby odszkodowania na rynku krajowym za straty na eksporcie poniesione okazują się nieudane, po wyśrubowanie cen ponad pojemność rynku coraz bardziej ubożejącego powodują wnet jego zamieranie.

Wszystkie kongresy gospodarcze wzywają do rozejmu, czy nawet do rozbrojenia celnego i przywrócenia wolnej wymiany towarów jak i kapitałów, jest nadzieja, że Konferencja Londyńska pod tym względem coś pozytywnego i praktycznego wykonalnego ustanowi.

Już samo cofnięcie błędów od wojny po pełnionych z pewnością znaczną by dało ulgę gospoarstwu, lecz żadna konferencja nie przywróci straconych rynków zbytu, których odpowiednikiem jest bezrobocie Z tego wywodu wynika, że nietyle sam system kapitalizmu, co przyczyny nadrzędne sprawiają jego wypaczenie i — bezradność.

Największe obciążenie sytuacji gospodarczej stanowi moment psychiczny, spowodowany niepewnością jutra dla wszystkich, a już dokonaną też zarobkowością dla miljonów. Wytrąconym z równowagi bezkrytycznym masom nie można wytłumaczyć, że żaden inny system nie może dać nic lepszego. Ferment jest niebezpieczną pożywką dla wszelkiego typu zarazków, dla hypnoz nagminnych, ujawniających się w nagłych wybuchach.

Mówię ciągle o zagadnieniu ogólnokapitalistycznem i stwierdzam, że Polska jest na samej krawędzi trzęsienia ziemi, które wstrząsa światem. Reperkusje dochodzą do nas, odczuwamy je nader boleśnie, lecz jednak nie jesteśmy objęci, paniką, której poddaje się gospodarstwo n.p amerykańskie, lub bezkrytycznością, z którą Niemcy ulegają sugestjom masowym, w żadnym razie nie mogącym zaradzić bezrobociu 6-ciu miljonów ludności.

Kapitalizm rozporządza jeszcze siłami ogromnemi, prawie całym surowcem, jako-też środkami produkcji przerobu, posiada kapitał t. zw. wyższy w postaci wykwalifikowanych pracowników, 80 proc. nauki gospodarczej wyznaje jego hasła, prasa inteligencka jest mu posłuszna. Mimo to powoli przesuwa się na pozycję defensywną, zawsze bardzo niepożądaną, gdyż na niej przestaje działać sugestywnie na masy, na młodzież, nawet na siebie samych.

Niepokoje w Niemczech

ŻYDZI A KOMUNIŚCI

BERLIN. PAT. — W brandenburskiej miejscowości Vozig zamknięto żydowski zakład wychowawczy, a wychowanków i kierowników zakładu aresztowano i zamknięto w obozie koncentracyjnym w Oranienbaumie. Według Baura Conti w zakładzie tym znaleziono broń i amunicję oraz dokumenty świadczące o kontakcie z komunistami.

ESSEN. PAT. — Prezydent policji w Dortmundzie zamknął istniejący tam związek samodzielnych żydowskich rękodzielników.

STARCIA Z HITLEROWCAMI

MONACHJUM. W czasie kongresu katolickich związków czeladniczych przyszło w sobotę i w niedzielę do starć ulicznych z hitlerowcami. Pogotowie policyjne było alarmowane wielokrotnie. Kongres przedwcześnie musiano rozwiązać.

EMIGRANCI NIEMIECCY W PARYŻU

PARYŻ. PAT. — W Paryżu pojawiły się nowe rzesze emigrantów politycznych z Niemiec. Są to członkowie organizacji „Stahlhelmu", którzy szukają we Francji schronienia przed prześladowaniami hitlerowców.

Echa zamachu na Venizelosa

ATENY. PAT. Cała prasa bez różnicy zabarwienia politycznego jednogłośnie potępia bardziej zamach na b. premjera Venizelosa i jego żonę. W opinji publicznej panuje wielkie wzburzenie, wywołane zwłaszcza ujawnieniem udziału szefa policji stołecznej Polichronopulosa w zamachu. Był on jawnym wrogiem premjera Venizelosa i niejednokrotnie groził, iż pomści śmierć swego brata, zamordowanego podczas zeszłorocznej kampanji przedwyborczej.

Syn Venizelosa wieczorem krytycznego dnia otrzymał anonimowe ostrzeżenie o przygotowanym na ojca zamachu, nie przywiązywał jednak do tego ostrzeżenia większej wagi, tem burdziej, że wiedział, iż jego ojcu towarzyszy stale straż przybocznia, złożona z czterech agentów policyjnych.

AFERA SZPIEGOWSKA W BIAŁOGRODZIE

BIAŁOGRÓD. PAT. — Władze policyjne w Białogrodzie aresztowały b. pułkownika byłej armji austrjacko-węgierskiej, Niczicza, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz dwu krajów ościennych. Podczas rewizji w mieszkaniu Niczicza znaleziono kompromitujące dokumenty, które doprowadziły do aresztowania trzech innych b. oficerów b. armji austro-węgierskiej, Lalicza, Streichera i Furlaniego oraz dwu cywilów, Seraglie-go i Weiss, którzy jako kupcy mieszkali w Dubrowniku. Wszyscy aresztowani staną przed trybunałem Obrony Państwa.

Na podniebnych szlakach

LOT KPT. SKARŻYŃSKIEGO

LONDYN. PAT. Kpt. Skarżyński wystartował dzisiaj o godz. 10 według czasu lokalnego z Porto Alegre do Buenos Aires. Około południa samolot widziany był nad acrodromem wojskowym w Montevideo. O godz. 15 Skarżyński wylądował w Buenos Aires, witany uroczyście przez delegatów rządu i władze wojskowe.

LOT MATTERNA

MOSKWA. PAT. — Lotnik Mattern przybył do Chabarowska tak wyczerpany długim lotem, że nie mógł nawet udzielić odpowiedzi na pytania, jakiemi go zasypali przedstawiciele prasy. Przewieziony do hotelu niezwłocznie zasnął. Na lotnisku przystąpiono do obejrzenia jego aparatu i przygotowania go do dalszego lotu. Kiedy Mattern będzie mógł wyruszyć do dalszego lotu dotychczas nie wiadomo, gdyż spał w dalszym ciągu i nikt nie otrzymał od niego żadnych dyspozycyj.

Według doniesień radjotelegraficznych, Mattern w drodze do Chabarowska na skutek defektu motoru zmuszony był do lądowania w miejscowości Sofijskoje w połowie drogi między Czytą a Chabarowskiem. Po wylądowaniu był tak wyczerpany, że nie mógł wymówić ani słowa. Prawie nieprzytomnego przewieziono go do hotelu.

Mecze ligowe

W ŁODZI. „Wisła-Widzew" niespodziewanie odniosła zwycięstwo nad ŁKS — 1:0. Widzów 2.000.

W SIEDLCACH. „Czarni" pokonali — 22 p. p. 4:2 (1:1).

W WARSZAWIE „Legja" osiągnęła z Pogonią" wynik nierozstrzygnięty 3:3 (1:1).

W POZNANIU. „Warta" pokonała „Garbarnię" 5:0 (2:0).

W sobotę „Ruch" grając w Krakowie z Podgórzem wygrał 2:1.

TELEGRAMY

ZGROMADZENIE KÓŁ ADWOKATÓW R. P.

WARSZAWA. PAT. W niedzielę odbrodowało w stolicy walne zgromadzenie Kół adwokatów R. P. z całego terenu Rzeczypospolitej w obecności wiceministrów Sieczkowskiego, Siedleckiego, wicemarszałk. Cimy, prezesa Supińskiego i in. Prace toczyły się na dwu komisjach: — reformy statutu adwokatury i regulaminowej. Ustępującym władzom udzielono absolutorjum.

POLSKO - CZESKO - SŁOWACKI ZJAZD INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW

WARSZAWA. PAT. W wielkiej sali Politechniki warszawskiej odbyło się dzisiaj uroczyste otwarcie polsko - czesko - słowackiego Zjazdu inżynierów elektryków. Otwarcie zaszczycić raczył swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacy Mościcki. W imieniu Rządu Rzeczypospolitej przemawiali pp. ministrowie przemysłu i handlu Zarzycki i poczt i telegrafów Kaliński. Zjazd wysłał telegram hołdowniczy do prezydenta Republiki czeskosłowackiej Masaryka.

Po sesji zjazdu p. Prezydent Mościcki udał się do gabinetu rektora Politechniki, gdzie delegacja czeskosłowacka z posłem ministrem Girsą na czele złożyła Mu hołd w imieniu czeskich elektryków. P. Prezydent dokonał otwarcia wystawy elektrotechnicznej w wielkim holu Politechniki, poczem oglądał eksponaty w poszczególnych stoiskach i po czterogodzinnym pobycie opuścił Politechnikę.

WYCIECZKA PARLAMENTARZYSTÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH

KRAKÓW. PAT. Dzisiaj przybył do Polski wycieczka parlamentarzystów jugosłowiańskich z ministrem d-rem Andjelinowiczem, członkiem obecnego rządu Jugosławji, posłem do Skupsztiny, prezesem Porozumienia polsko - jugosłowiańskiego.

Na granicy w Zebrzydowicach witali gości delegaci członków komisji spraw zagranicznych Sejmu, w której imieniu przemawiał poseł dr. Dybowski, prezes Ligi polsko - jugosłowiańskiej. Na dworcu w Krakowie zgotowano gościom owacyjne powitanie.

CZESI PRZECIWKO HITLEROWCOM

PRAGA. PAT. Władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizje w lokalu niemieckiej organizacji studenckiej „Germania" i w lokalach innych organizacyj niemieckich skonfiskowały korespondencję w lokale opieczętowały. Prezesa „Germanii" Sehwa ha aresztowano. Zarządzenia te są w związku z akcją przeciwko niemieckim organizacjom hitlerowskim.

PROCES KOOPERATYSTÓW

MOSKWA. PAT. Rozpoczął się tu proces 29 kooperatystów, którzy w roku 1932 popełnili malwersacja na sumę 14 miljonów rubli. Odpowiadają z artykułu, który przewiduje karę śmierci.

Święto Morza

Pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, oraz Kardynała D-ra Augusta Hlonda Prymasa Polski zorganizowane będzie w dniu 29 czerwca r. b. (t. j. w święto Piotra i Pawła) na terenie całej Rzeczypospolitej oraz we wszystkich ośrodkach polskich zagranicą Święto Morza.

Tegoroczny obchód nie będzie zaśrodkowany, jak w roku zeszłym wyłącznie w Gdyni, lecz cała Rzeczpospolita, ludność miast, miasteczek i najodleglejszych wiosek zdokumentuje manifestacyjnie niezłomną wolę bezwzględnego utrzymania naszego stanu posiadania nad Bałtykiem. Do manifestacji tej przyłączy się cała Polonia zagraniczą.

Patronują obchodowi zorganizowani — przedstawiciele ciał ustawodawczych, rządu, dyplomatów, wojska, armii, sztuki, samorządów, organizacyj społecznych, życia gospodarczego i t. d. oraz prezesi — wszystkich organizacyj polskich zagranicą w państwie ich obecnym i na emigracji. Na czele Komitetu Wykonawczego stanął prezes zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. dyw. Orlicz - Dreszer. Całą Rzeczpospolitą objęła gęsta sieć komitetów miejscowych.

Komitetowi Wileńskiemu przewodniczy Wojewoda Wileński p. Władysław Jaszczołt, jako prezes oraz pp. wicewojewoda M. Jankowski, Rektor USB K. Opolster inż. Kamiński który przemawiał, — czyński i Prezydent m. Wilna Małkiewicz, jako wiceprezesi.

Na organizacyjne posiedzenie Komitetu Obchodowego przybył samolotem z Warszawy jako delegat Centrali, b. minister podkreślając — że koniecznem jest, aby świadomość korzyści posiadania morza doszła do najgłębszych warstw ludności Rzeczypospolitej. Mówca zwrócił uwagę na obecny moment polityczny w którym Niemiec wysługa swą rękę po Pomorze i prowadzi w dalszym ciągu akcję rewizjonistyczną. U n a Ligą Morską i Kolonjalną jest tą walczącą na pierwszym froncie organizacją. Akcję jej musi poprzeć cały naród, cała ludność od góry do dołu. Jeśli nadejdzie potrzeba, — wyruszenia z bronią w ręku, koniecznem jest, aby każdy żołnierz był świadom konieczności obrony polskiego morza.

Drugi delegat warszawski członek zarządu głównego Ligi — Zigrodzki rozwinął program obchodu Święta Morza. Na posiedzeniu wymienionem przewodniczył obrońcom admirał Borowski, a w obradach brali udział przedstawiciele wszystkich powiatów województwa, starostowie, oraz delegaci Ligi Morskiej z prowincji. Społeczeństwo wileńskie reprezentowane było bardzo licznie. Komitet wileński podzielony na sekcje przystąpił niezwłocznie do gorączkowej pracy, o szczegółach poinformujemy.

Przed „Świętem Morza"

Wyłoniona przez Wojewódzki Komitet Wykonawczy Obchodu „Święta Morza" — Komisja organizyjna na zebraniu w dn. 9 b. m. w lokalu Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie ukonstytuowało się jak następuje: Przewodniczący dyr. Ludwik Szwykowski, sekretarz Jan Rochowicz, delegat zarządu L. M. i K., członkowie: dyr. Michał Brensztejn, ks. prałat Antoni Cichoński, poseł Stanisław Dobosz, płk. dypl. Stefan Blocki, sędzia dr. Edward Góra, starosta Wacław Kowalski, poseł Władysław Kamiński, ks. Adam Kulesza, mjr. Adam Kozłowski.

Komisja po wysłuchaniu referatu p. J. Rochowicza o charakterze i celach tegorocznego „Święta Morza" ustaliła szczegółowy program obchodu na terenie m. Wilna, który po uzgodnieniu z pozostałemi komisjami będzie w najkrótszym czasie podany do publicznej wiadomości.

Tania wycieczka do Gdyni

Zarząd Oddziału Wileńskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej przypomina, że ostateczny termin przyjmowania zapisów na udział w „Taniej wycieczce do Gdyni" upływa z dniem 14 czerwca r.b. Koszty udziału w wycieczce, obejmujące przejazd III kl. w obydwie strony, utrzymanie w ciągu dwóch dni w Gdyni z noclegiem, wycieczka salonowemi statkami na Hel i z powrotem, zwiedzanie Gdyni, Kamiennej Góry, Oksywia i Helu oraz szczegółowe zwiedzenie portu Gdyńskiego holownikami wynosi zł. 40 od osoby. Udziela informacji i przyjmuje zapisy sekretarjat Ligi w Wilnie, ul. Wolana 10, tel. 9-32, w g. 9—15.

Tydzień Akademicki

Nadzwyczajny Zjazd Zw. Polskich Korporacyj Akademickich

Istotnie był to Zjazd nadzwyczajny. Coprawda nie dlatego, że tak go nazwało Prezydjum Związku, ale ze względu na poziom obrad, wytworzoną sytuację i nieprzewidziane rezultaty. A przytem zjazd to ostatni. Przynajmniej dla tych Korporacyj, które, zmuszone sytuacją wytworzoną na zjeździe, opuściły go.

Pod adresem inicjatorów, i więc w pierwszym rzędzie prezydjum, należy wyrazić żal, że nie zdołało przygotować odpowiedniego gruntu, któryby zapobiegł wytworzeniu się tej niepochyłej, na którą Zjazd wstąpił z takim młodzieńczym brakiem poczucia odpowiedzialności za to, co się uchwala i wypowiada. Jeśli już chodzi o nazwę to powinien był się nazywać likwidacyjnym. Z taką przynajmniej intencją, nie obcą zresztą i samemu prezydjum związku, jechało sporo korporacyj.

Tymczasem z punktu czekały niespodzianki. Na samym początku okazało się, że nie umiano postarać się nawet o pozwolenie na Zjazd, co jest tem dziwniejsze, że autorytatywne organy Związku w swoim czasie oświadczyły, że „pozwolenie jest".

Program przewidywał po Mszy św. i po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza — inauguracyę w auli politechniki. Tymczasem okazało się to przed gmachem uczelni. Oczywiście dla demonstracji, zupełnie zbytecznej, bo właduze Związku, wiedząc o tem, że zjazd, dążyć będzie do demonstracyj, mogłyby inauguracyę przenieść także do Arkonji, gdzie w myśl programu odbywała się plenum. Ale jakaś by była ogólnie taka doskonała okazja. Ergo przez związku zamaugurował zjazd pod gołem niebem. Co to właściwie znaczy oznaczać? Niby, to jest bezdomna młodzież, czy co? Trudno dociec. W każdym razie sposób otwarcia nie daje świadectwa zrozumienia sytuacji. Dowiedz się!

Plenum rozpoczęto na kwaterze Arkonji.

Przewodniczący obrodzu Sarnecki powitał szlachetne młodzieży korporacyj warszawskich i zamiejscowych.

Jak na wnętrze temperamentu zagrały. Pierwszy wniosek przeforowany wbrew korporacyjom przedwojennym, odrzucą wtaczał, że większość Zjazdu nie jest autoritarnie jakiegoś nowego programowego nimbu bohaterstwa, czy autorekliny. Uchwalony wniosek składał dank szczególny korporacyjom, które w obecnej autonomii **poniosły ciężkie ofiary...** Ze też nikt nie przypomniał im słów wieszcza: „Zgnicie nie pieśń, wstanie nie mogiła...".

Potem zabrano się do organizacyj ideowo-politycznych. Zjazd z tego powodu, że grupa członków „Legjonu Młodych" podczas przemarszu korporacyj wiwatowała na cześć Marsz. Piłsudskiego i ministra obrony, postawiono „Legjon" na cenzurowanem, używając sobie pod adresem „tych panów" do szyn. Lepiej jednak nie podawać przebiegu dyskusji, bo przy kto myśleć o tem na chłodno, prawda, Sz.Sz. Comilitons? Boć to przecież, jakby nie było, kolegy, nie? Ależ samego „Legjonu" było zamało. Prócz niego bowiem, „kółką w boku sołą w oko" okazał się szereg innych organizacyj (w 10 osób) zamierza odbyć wędrówkę po wszystkich placówkach Polski (Lwów, Kraków, Poznań), na ostatek zaś dłużej się zatrzymać w Warszawie.

Tego nie ma dane, aby znać jak najwięk sze powodzenie i popularność: skomstrowana rzeczywistość społeczeństwa akademickiego przez studenta, zmuszonego do ucieczki do pierwszy wypadek w dziejach kulturalnych Polski, że się w ten sposób podchodzi do kwestji tzw. „ideowej" i „politycznej" w Polsce.

Do największych latarni morskich na południowem wybrzeżu Bałtyku należy latarnia, w otadzie Hel, na półwyspie Helskim, którą widzimy na naszej ilustracji.

HURAGAN ŚNIEŻNY W SYBERJI

MOSKWA PAT. W Syberyi północnej szalał huragan śnieżny. W kopalniach 6 parowodzi i kilkanaście lokomotyw zasypanych zostało wczoraj śniegiem. Ludzie i 4 parowodzi przeszły cały dzień na ratunek. 600 rybaków jest w ubezpieczeństwie.

Wycieczka do Gdyni

Arkadyjskie hopowczne „Sniegio Morza" odbywać się będzie w całej Polsce, to jest cała do Gdyni — ujęch dołączyć uczyć kich chrzeście kraju.

Celem ułatwienia licznym wycieczkom wzięcie udziału w uroczystościach gdyńskich, Liga Morska i Kolonjalna wyjednała w Ministerstwie Komunikacji dobrego kiego ulgi kolejowej Z 17 uczestnicy pociągów w Polsce, a miasto ta: z Wilna Brześcia n/Bugiem, Lwowa, Lublina, Przemyśla, Nowego Sącza, Krakowa, Katowic, Częstochowy, Łodzi, Warszawy, Kalisza, Poznania, Bydgoszczy, Płocka, Stanisławowa i Równego, wyjechają specjalne pociągi. Zatem będzie to wyjątkowych pociągów wyjątkowych wyjątkowo dużo. Wycieczka „Sniegio Morza" do Gdyni wynosić będzie 1 zł. 50 gr.

Do kosztów tych w zależności do jakości bonifacy dołączone będzie kwota 75 gr. do 6 zł.

Ze względu na ograniczoną ilość kwater wskazane jest jakmajczyjne zgłaszać się się do płaszówek „Orlika" względnie Odbitnia Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Samoloty komunikacyjne kursują CODZIENNIE (także w niedziele i święta)

LEKARZ - DENTYSTA
Stanisław Gintult-Giułyłło
przeprowadza się
na ul. Gdańską, Nr. 1 (róg Wileńskiej)
tel. 15-16.

Ku czci Henryka Sienkiewicza

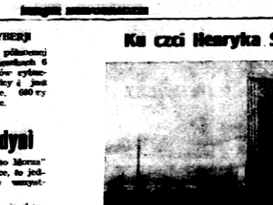

W Lukowie odbyło się przed kilku dniami uroczyste odsłonięcie pomnika wielkiego naszego złotonych przez miejscowe społeczeństwo i pisarza sp. Henryka Sienkiewicza. Na zdjęciu przybyłe do Lukowa delegacje.

Pierwszy zlot harcerstwa polskiego w Belgji

W DNIU 30 KWIETNIA 1933 ROKU

Ruch harcerstwa polskiego w Belgji rozwija się, się niewątpliwie, wspaniale. Wszystkie okręgi, gdzie mieszczą się większe skupienia polskiego pokolenia, Polacy. Przygotowania zachowanie się w stosunku do harcerstwa rodziców wskazało całkowicie i obecnie tak stanowisko jest całkowicie zmieniamy dla organizacyj się dzisiaj.

Jest obecnie harcerstwo polskiego w Peronnes — Ins — Blaton był jednym dwoma rozwoju harcerstwa i endencyjnej sprawczości organizatorów.

Dodać należy, że jakiekolwiek wychodzi tawo polskie w Belgji zdaniem się, sympatyczne gospodarzy Belgów, to jednak mało organizowanie tego rodzaju imprezy nastręczą, wiele trudności technicznych. Brak fachowych instruktorów i odpowiedniego charakteru powinien pomóc wielkiego zapaciu.

Od naszego rana, około kopalnia Peronnes - Ins Blaton byłto okyalkiem niesamowitym, wszystkie kopalnie Belgji zamkniętymi z harcerzami z sąsiednich miejscowości Hautrage Elzet, Quaregnon - Blaugc, Chatelineau.

Po ceremonji poświęcenia sztandaru — nastąpiły popisy poszczególnych drużyn harcerskich. Na popisy złożyły się ćwiczenia gimnastyczne ze śpiewami, śpiewy wspólne, deklamacje i tańce narodowe w kostjumach.

O doskonałości wykonania popisów harcerskich świadczyły niemilknące oklaski i cenzie okrzyki podziwu dla młodocianego harcerstwa polskiego i jego kierownictwa. Tego samego zdania byli obecni na imprezie gości Belgowie.

Na podkreślenie zasługuje niezmiernie ciekawa praca nauczycielstwa polskiego dla harcerstwa którego towarzyszy niesłychana ofiarność rodziców.

Imprezą w Peronnes — Ins - Blaton jest nowym powiatowym etapem przy ogólnym ruchu w Belgji, który przyspieszył dobrej stosy wyzwolenia i dał mu impuls do dalszej pracy w współpracowania dzieci na wzorowych obywateli Państwa Polskiego.

W WIRZE STOLICY

W ŁAZIENKACH

Dawniej na konkursy do Łazienek dopchać się nie można było — dziś widz jest zamiony na trybunach, jak Skarzyński nad Atlantykiem. Powtarza się często sytuacja z teatru: więcej aktorów, niż widzów.

Aktorów jest tutaj stanowczo za dużo. Do potęgi skoku stanęło 165 oficerów, musiano za ciąć o?ej rano! Konkurs trwał 12 godzin, trudno, by ktoś pilnie śledził cały przebieg — tak cierpliwi widzowie byli tylko na Konkursie wytrzymałości fanca.

Przyjechali słabi cudzoziemcy. Półki nasi zagranicą dokazywali cu..w — poty byle łatek się do Warszawy nie wypuszczał, obecnie co lepsi Francuzi się nie fatygują.

Dobrze też, że nareszcie Szosland, Lewicki, Kulesza, Kuciński i inni przygrzeli tych drugoklasowych gości. Rumun Kirkuiescu, co w zeszłym roku wygrywał kolekcję pucharów, obecnie hiżej jak na 2-em miejscu się nie plasuje, Chilcu, Tudorow. Są zadowoleni, gdy wcisną się gdzieś na 4-te, 5-te miejsce. Czesi dostają szarfy honorowe. Jeden por. Cavaille z cudzoziemcy, co uszczalał nam trzepcie.

W porównaniu z ostatnimi sezonami w Łazienkach obecny jest w każdym razie wielkim naszym sukcesem. Nareszcie znowu trochę bijemy zagranicznikow!

SZACHISCI WYJECHALI

Tegoroczna nasza reprezentacja składa się z czechosłowackiego, Appla, Makarczyka i Frydma na. Dwaj pierwsi to Łodzianie, dwa ostatnie warszawiacy. Na miejscu w Anglji, w Folkestone dołączy się Tartakower.

Dwa lata temu na Olimpjadzie szachowej zajęliśmy 1-dze miejsce, w zeszym roku II-gie o pół punktu za Ameryką. Przepiórka zdecydowany przegrał decydującą partję — gdyby ją zremisował byłbyśmy znów mistrzami, bo mieliśmy lepszy stosunek — więcej wygranych partyj.

Ale podczas tamtych Olimpjad grał po naszej stronie Rubinstejn, mistrz pierwszorzędny. Jego brak przekreśla całkowicie nasze szanse na 1-sze miejsce. Konkurencja jest zbyt silna, by amatorzy, jak Hegedusz, czy Appel mogli coś zdziałać. Rubinstejn i Tartakower przerastają o głowę A...arczyka, czy Frydmana, oni dwaj zdobywali gros punktów, oni dźwigali cały ciężar, bo grali na 1-sze i II-gie miejsce. Jeden Tartakower nie wystarczy.

Przy obledzie, w którym wzięli udział delegaci towarzystw polskich w Belgji, p. komisarz Okręgowy wygłosił krótkie odczytowieczne przemówienie. Po pracach dobiegły przyjęcie wypełniony był przez zebranych przeróżnemi zabawami.

Przyjechali słabi cudzoziemcy. Półki nasi zagranicą dokazywali cu..w — poty byle łatek się do Warszawy nie wypuszczał, obecnie co lepsi Francuzi się nie fatygują.

Dobrze też, że nareszcie Szosland, Lewicki, Kulesza, Kuciński i inni przygrzeli tych drugoklasowych gości. Rumun Kirkuiescu, co w zeszłym roku wygrywał kolekcję pucharów, obecnie hiżej jak na 2-em miejscu się nie plasuje, Chilcu, Tudorow. Są zadowoleni, gdy wcisną się gdzieś na 4-te, 5-te miejsce. Czesi dostają szarfy honorowe. Jeden por. Cavaille z cudzoziemcy, co uszczalał nam trzepcie.

W porównaniu z ostatnimi sezonami w Łazienkach obecny jest w każdym razie wielkim naszym sukcesem. Nareszcie znowu trochę bijemy zagranicznikow!

SZACHISCI WYJECHALI

Tegoroczna nasza reprezentacja składa się z czechosłowackiego, Appla, Makarczyka i Frydma na. Dwaj pierwsi to Łodzianie, dwa ostatnie warszawiacy. Na miejscu w Anglji, w Folkestone dołączy się Tartakower.

Dwa lata temu na Olimpjadzie szachowej zajęliśmy 1-dze miejsce, w zeszym roku II-gie o pół punktu za Ameryką. Przepiórka zdecydowany przegrał decydującą partję — gdyby ją zremisował byłbyśmy znów mistrzami, bo mieliśmy lepszy stosunek — więcej wygranych partyj.

Ale podczas tamtych Olimpjad grał po naszej stronie Rubinstejn, mistrz pierwszorzędny. Jego brak przekreśla całkowicie nasze szanse na 1-sze miejsce. Konkurencja jest zbyt silna, by amatorzy, jak Hegedusz, czy Appel mogli coś zdziałać. Rubinstejn i Tartakower przerastają o głowę A...arczyka, czy Frydmana, oni dwaj zdobywali gros punktów, oni dźwigali cały ciężar, bo grali na I-sze i II-gie miejsce. Jeden Tartakower nie wystarczy.

Przy obledzie, w którym wzięli udział delegaci towarzystw polskich w Belgji, p. komisarz Okręgowy wygłosił krótkie odczytowieczne przemówienie. Po pracach dobiegły przyjęcie wypełniony był przez zebranych przeróżnemi zabawami.

Na boiskach i bieżniach

Dwa dni emocji sportowych na Porubanku

ZAWODY LOTNICZO - SAMOCHODOWO - MOTOCYKLOWE

Niezwykle ciekawe i emocjonujące imprezy sportowe będziemy mieli na najbliższą sobotę 27-go i niedzielę 28-go b. m.

Będą to zawody lotnicze t. zw. Lot Pilotowo - Turkowskiego Polski, dla samochodów turystycznych oraz motorowce do ogólnego programu, nagrodę ofiarowane dotąd nawet lotnicze - samochodowe - motocyklowe - wreszcie zdążają bieg motocyklowy.

Organizacje imprezy Aeroklub Wileński, Wil. Kl. Automobil. (najwięcej, że jest nie tylko!) i Wil. Klub Motocyklowy. Miłe gesty organizatorów Wojj. Kinolotnictw LOPP Wilna i Nowogródka podjęły się tego trudnego zadania.

A będzie to zadanie b. trudne, gdyż obsługa zawodów ogromna przewiduje:

Zlot komisarzy do Wilna (lotnisko w Porubanku).

2) Lot okrężny z międzylądowaniem regularność etu trasie: Wilno (Porubanek), Ł. Świętojańsk, Mołodeczno, Baranowicze, (ew. Nowogródek), Lida, Osmiana, Wilno (Porubanek) — zawodnicy będą mieli obowiązek lądowania w wyżej wymienionych miejscowościach.

3) Szybkie lotnisko samochodowe.

Kolnia z tych konkurencyj wystarczyłby na odbieranie imprezy i ciągnąłoby kolnia, dla zawodników 9, 10, 11.

Wszystkie zawody będą odbyłem świętem sportowem i w dniu, kiedy się będą odbywały całe Wilno przeniesiejem na Porubanek.

Dla interesujących zainteresowania na tych Cyrkiadach są cenne pokazy nadmiar wszystkich zainteresowań. Zwyciężył w tamtejszy młody asistent Wacław p. Lilienfeld, zdobywca 9 i pół punktu, on 14 maj. Dm. Podkiejny ta on „Awiatem skaczącym" kroliną, ale bardzo efektowną partję mistrza Lilienfelda z powyższego turnieju.

(Wiedźnika)

BIALE	CZARNE
B. Boros	*A. Lilienfeld*
1. e2—e4; e7—e5; 2. S b1e3; S g8—f6;	
3. f2—f4; d7—d5; 4. f4×e5; S f6×e4;	
5. B d1—d3; S f6—d7; 6. G d3×e4?	
Zdaje pierwszą jest niepewnem. Tour jest debiutów tamtej, że wygrywa najwięcej bądź bądź. G f1—h3.	
6. . . . . S e5—d6; 7. H d3—f4; d5×e4;	
8. G f1—e4.	
Biała chce skomplikować grę, przechodząc do ataku.	
8. . . . . G e8—d5!! Odpowiedź godna mistrza Wiglera!	
9. G e4×d5; 10. H d4—e5!	
Biała grubo popełnia gafę, chcąc wzmocnić pozycję.	
10. . . . . K c6×d5!; 11. H f4—f7; e4—e3!!	
Jasne, że nie zbijamy „f" aż! Inaczej biał pionu „e" ale mudna. Szczególnie	

Odczyt o Stwoszu

Starostwem Towarzystwo Przyjaciół Nauk odbył się w sobotę dnia 10 b. m. w sali Seminarjum arcybiskupi Iskuyszowej odczyt generalnego konserwatora dr. Jerzego Remera p. t. „Arcydzieło Wita Stwosza — Wielki ołtarz Marjacki w Krakowie".

Jak wielkiego ołtarza w kościele Marjackim w Krakowie został świetlo odwiedzanym.

Prace konserwatorskie powzięły w całej pełni pomoc artystów wielkiego artysty, jakim był Wit Stwosz.

Całość ołtarza składa się z osiemnastu płaskorzeźb w centralnej części przedstawiających Zaślubiny Najśw. Marjji Panny. Treścią pozostałych płaskorzeźb są sceny z życia Jezusa Chrystusa i Panny Marjji.

Przepiękne dzieło Stwosza wywarła po tylko wrażenie, jak wielkie, jak wielkie, jak mistrz. Szczególnie temu przyczyniło się pracom konserwatorskich całe piękno ołtarza Marjackiego wysunęło na jaw.

Pilnowanie Stwosza, tworząc ołtarz Marjacki, są barwne. Polichromja podkreśla cechy malarskie dzieła Stwosza.

Kolorytu tabiut wysnuł tu jakby syntezę Tymczasz.

Wielki freskista, okazał się również dzieła tym malarzem.

Wielkie dzieło, wielkie sceny, półmagotyczkie pierwszości rzeźb, wykonują już technicznie wolności, renesansowej.

Z DNIA 11 czerwca

Ciśnienie średnie: 756

Temperatura średnia: + 23

Temperat. najwyższa: + 25.

Temperat. najniższa: + 12

Wiatr: zachodni.

Tendencje: Spadek.

Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY P.I.M.-a na dzień dzisiejszy:

Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie pod wpływem niskiego ciśnienia barometrycznego, rozciągającego się od Morza Bałtyckiego ku południowo-wschodniej części Europy. Na wschodzie Europy ciśnienie wysokie. Na Morzu Śródziemnym ciśnienie wysokie. Na Morzu Czarnym ciśnienie niskie. Na Morzu Białym ciśnienie wysokie. Na Morzu Północnym ciśnienie wysokie. Na Morzu Bałtyckim ciśnienie wysokie. Na Morzu Czarnym ciśnienie wysok

ZASZCZYTNE ODZNACZENIE WYBITNEGO DZIAŁACZA SPOŁECZNEGO W DRUI.

Istnieje w Państwie polskiem przemysł, a równocześnie bardzo zgłębiony w swej treści zwyczaj, że w dni świąt narodowych czynniki miarodajne dekorowują zaszczytnych wyróżnień i dekoracyj osób, które pracą szlachetną, a wydajną przysłużyły się Rzeczypospolitej. Fakt złączenia dekoracyj ze świętami narodowemi, dowodzi, że i Państwo przykłada wielką wagę do wszelkiego odznaczeń, a to zwłaszcza, gdy pociąga do pracy ludzi, którzy przecież są tylko ludźmi i którym niema moralna pomoc jest potrzebna.

O wysokiej wartości społeczno-państwowej odznaczeń za pracę, możemy się naocznie przekonać my mieszkańcy, daleko na północ Polski wysuniętego powiatu brasławskiego, który w dniu 3 maja r. b. był świadkiem uroczystej dekoracji srebrnym krzyżem zasługi za pracę społeczno-oświatową p. Joasia Mikołajewicza, kierownika 7-mio kl. szkoły powszechnej w Drui. Dekoracji tej dokonał p. starosta brasławski Stanisław Trytek, a towarzyszyły jej głębokie przejęcie i poważny nastrój wśród obecnych.

Został odznaczony człowiek, który całkowicie na to zasłużył ciągą, a pełną poświęcenia pracą dla dobra umiłowanej Ojczyzny.

Pan J. Mikołajewicz, to wzór obywatela państwowca, który patrjotyzm swój zamyka nie w pustych słowach, lecz w czynach! A praca jego, to nie praca karjerowicza, pełna rozgłosu i własnej chwały, lecz spokojna, ta codzienna, mrówcza praca, która jednak wydaje owoce godne wyróżniającej oceny. Ten człowiek bowiem wkłada w swój zawód duszę całą i jest prawdziwym nauczycielem — społecznikiem.

Z SĄDÓW

NIELEGALNY TYTOŃ W ŁAŹNI

W tych dniach Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę mieszkańców Wielkiej Brzozdowicy Morbis Szuszera, Szai Onina, Oszera Szagana i Edwarda Lagody oskarżonych o nielegalne przechowywanie w łaźni 160 kg. surowca tytoniowego.

Sprawa przedstawiła się jak następuje: W listopadzie ub. r. komisarz Kontroli Skarbowej na skutek otrzymanych wiadomości, dokonał rewizji w łaźni w Wielkiej Brzozdowicy. Po dłuższych poszukiwaniach znaleziono w specjalnej skrytce 160 kg. surowca tytoniowego. — Komisarz Zarębski nie mogąc ustalić — kto jest właścicielem znalezionego tytoniu zatrzymał do siebie pałkę łaźni Onina, który zeznał, że tytoń należał do reszty pokazowych, wobec czego Izba Skarbowa uknała wszystkich od której to kary oskarżeni odwołali się do Sądu.

Odwołany Szuster do winy się nie przyznaje i oświadcza, że nigdy nie współnego z tytoniem nie miał i w łaźni nie przechowywał. Takie same oświadczenie składają oskarżeni Szagan i Lagoda.

Oskarżony Onin również nie przyznaje się do winy i oświadcza, że nie tylko on jedny posiadał klucz od łaźni, wobec czego nie wie czyj to był tytoń. Nazwyłanie dlaczego przed urzędnikami akcyzy zeznał, że tytoń należał do współoskarżonych, Onin oświadcza, że gdy przyszedł na posterunek policji na przesłuchanie — w zeznaniach swych nie mówił winowajców wówczas pomocnik Komisarza Zarębskiego zawołał go na podwórko i zaproponował mu 1000 zł. pod warunkiem wskazania jako winnych Szustera, Szagana i Lagody.

Jestem biednym człowiekiem oznajmił Onin — i obiecałem zarobić 1000 zł. Wobec czego zdołyłem żadne oświadczenie, które obecnie czytam. Słowa te wywołały na sali sądowej duże wrażenie u p. prokuratora — zwrócił się do Sądu o ich zaprotokułowanie.

Sąd po przemówieniach Prokuratora i obrońców skazał Onina na 10.000 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 2 lata zaostu, resztę oskarżonych zaś Sąd uniewinnił.

Dźwiękowe kino „APOLLO"
DOMINIKAŃSKA 26.
IWAN MOZZUCHIN I SUZY VERNON
we wzruszającym filmie pełnym prawdy, życiowej dramacie, którego akcja odbywa się na płonących piaskach pustyni.
Sierżant „X"
„Człowiek, który umarł dla świata".
Nadprogram TYGODNIK FOXA.
Wstęp od 50 gr.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach składach aptecznych znane środka od odcisków
Prow. A. PAKA.

NA POPŁAWACH
PARCELE DO SPRZEDANIA
Tanio. Ziemia ogrodowa przy ul. Subocz, — Szaka Kępa, Popławskiej i in. — Informacje: Subocz 28 godz. 10—2 i 5—8

Cement Hurtowa sprzedaż **M. Deull**
Wilno, Jagiellońska 3, tel. 8-11

Baczność! Sprawdzcie Zanim dacie ogłoszenie do pism miejscowych wileńskich czy ogłoszeń i żądajcie kosztorysów a bezwątpienia przekonacie się, iż ogłoszenia do **SŁOWA** oraz do wszystkich pism **TANIO i bardzo wygodnie jest załatwić** za pośrednictwem **Biura Reklamowego S. GRABOWSKIEGO**
Garbarska 1, tel. 82.

Thè — Najlepszy środek przeciw zatwardzeniu
Chambard
Żądać orygin. Francuski

„CASINO" Tylko ostatnie dni! Najnowsza komedja z p. t. **Adjutant Jego Wysokości** oraz najnowszy dod. dźw. Pat'a
Następny program: Film tajemnic jogów „CHANDU"
VLASTA BURIANEA
CENY ZNIŻONE
Bz. balkon 75 gr. Dz. parter 50 gr.

Hollywood Dziś! Przebój śpiewno-dźwiękowy. Kabarety paryskie. Tańce. Śpiewy W rol. gł. ulubienic kobiet, b hater filmu „Kongres tańczy
NOCE PARYSKIE (Montparnasse)
Nad program: Dodatek dźwięk.
HENRY GARAT
Ceny na wszystkie seanse: Parter od 25 gr, do 50 gr.

„LUX" Dziś podwójny program! 1) Film prawdziwy jak samo życie! Najbardziej artystyczny film dźwiękowy p. t. **EMMA** (Niepotrzebna matka). Niezwykłe sceny pełne dramatycznego napięcia. W rol. gł. tragiczka światowej sławy **MARJA DESSLER**. 2) Wielki polski 100 proc. dźwiękowiec **„UWIEDZIONA"** W rol. gł. **MARJA MALICKA, ZBYSZKO SAWAN** i inni.

Światowid Dziś przepiękny film polski p. t.
TAJEMNICA STAREGO RODU
W rol. gł. znakomita gwiazda ekranu **Jadwiga Smosarska, Marja Gorczyńska, Jerzy Naor,** przezabawny „LOPEK" **Kazimierz Krukowski i Wł. Walter.** — Dla młodzieży dozwolone.

ELIZABETH ARDEN
LONDON
Niezrównanej dobroci preparaty „Velvetlan" do pielęgnowania i udoskonalania cery
poleca
Wyłączna Agentura w Wilnie
PERFUMERJA
J. Prużan
UL. M. CHKIEWICZA 15
vis a vis Hotelu „Georges"
Egz. od r. 1890. Telefon 4-82.
Sprzedaż detaliczna według cennika fabrycznego.

Radjo wileńskie

PONIEDZIAŁEK, dnia 12 czerwca

7.00 — Czas
7.05 — Gimnastyka
7.15 — Komunikaty
7.20 — Muzyka
7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego.
1.57 — Czas.
12.05 — Audycja dla poborowych
16.25 — Giełda roln.
15.35 — Audycja dla dzieci
16.05 — Koncert z Czechocinka.
17.00 — Pogadanka jęz. francuskim
17.15 — Mikrofon na widowni (centralnej).
17.45 — Recital
18.15 — Odczyt.
18.35 — Wiadomości bieżące
18.40 — Odczyt literacki
19.30 — Rozmaitości.
19.25 — Wiad. kom. sportowych.
19.40 — Półjetom literacki.
19.55 — Pogadanka.
20.15 — Koncert
22.30 — Wiad. sportowe.
22.45 — Muzyka taneczna

PENSJONAT w ANDRZEJKOWIE
nad
ŚWITEZIĄ
WANNY KĄPIELOWE FRYDRYCHSOWSKI otwarty będzie od 15 czerwca. — Pokoje słoneczne, wspólny salon i tarasy, bibljoteka, pianino, kuchnia wiejska, posiłek 4 razy dziennie. Doskonała kąpiel, sala. Dojazd z Borowicz lub Nowogródka autobusem. Ceny 2.50, 4.— i 4.50 w zależności od pokoju. — Poczta Walówka koło Nowogródka, Andrzejkowo

Letniska
LETNISKO w sosnowym lesie nad jeziorem Miadzioł — 3 kl. Letnia 6 m. 1. Dokl. od Narocza. Obfite i smaczne odżywianie. Cichna i kąpiel. Rybołóstwo, polowanie i grzybobranie. Strona 2 m. 15 (róg Mickiewicza) od godziny 3 do 6

POKÓJ LETNISKO
lub dwa, z dużą werandą, obok lasu, do wynajęcia tanio. Zgłosić — Miadzioł 1 ul. Letnia 6 m. 1. Dowiedzieć się od godz. 12 do 5 po poł.

Pokoje
na letnisko w majątku Kisarewszczyzna po 3 zł. z całodziennem utrzymaniem — poczta Głębokie, woj. Wileńskie skrz poczt. 34 — Czerniawska.

Posady

SŁUŻĄCA
wykwalifikowana w gotowaniu, pot rebna — Mieczarska, Wileńska 8

Tanie letnisko
1 i 2 pok. do wynajęcia. Blizko Wilna, miejscowość przeciekna rzeka i las tuż koło domu — Pokoje słoneczne świeże i ciepłe, z werandą i kuchnią. Dowiedzieć się proszę w Administracji „Słowa" Zamkowa 2.

POSZUKUJĘ PRACY

Młoda osoba
władająca biegle jęz. angielskim i francuskim poszukuje posady na lato. — Zgłoszenia do Administracji „Słowa" dla „Zet".

Letnisko
na brzegu Wilii, las sosnowy w maj. Tapolszczyzna — Bokszański pocz. Żodziski st. kol. Smargoń. — Szczegóły dowiedzieć się Zygmuntowska 8 m. 6 od godz. 2 do 4 po poł.

DOŚWIADCZONA
— wychowawczyni — z dobrym akcentem od 3 lat poszukuje posady, do dzieci. Posiada świadectwa. Dąbrowskiego 12 m. 3.

Były urzędnik
pocztowy, pisze na maszynie poszukuje posady biurowej ekspedjenta lub innej. Oferty do Redakcji „Słowa. pod „Młody"

Były podoficer
zawodowy, ochotnik W. P., dyplomowany praktyka biurowa w dział rachunkowo-kasowym, praktyka leśna i handlowa, posiada dobre świadectwa i referencje poszukuje jakiejkolwiek pracy — biurowej, leśnego, fojowego — ekspedjenta lub innej pracy. — W miejscu lub na wyjazd. Oferty do Red. „Słowa" pod „P. T."

Młody, uczciwy chłopiec
(skończone 5 oddz. szk. powsz.) przyjęć w jakiś kołwiek pracą. — Adres Wilkomierska № 117.

Energiczny samodzielny akwizytor
kontentujący się małemi zarobkami potrzebny zaraz Redakcja „Słowo" pod „Słówko".

450 H. P. siły wodnej do wykorzystania maj. Landwarów

Nowo-wypuszczone
PIWO DUBELTOWE (jasne i ciemne)
Towarzystwo browaru **„E. LIPSKI"**
skosztujcie w odnowionym lokalu
MICKIEWICZA Nr. 9 (róg Śniadeckich)
Tamże wyśmienite **LODY DORMANA.**

Wileńskie Koncesjonowane
Kursy Samochodowe i motocyklowe
Zapisy i informacje zaul. Bernardyński 8 w godz. 10 — 13 i 16 — 20

CO GRAJĄ W KINACH?

REWIA — Głos serca
CASINO — Adjutant Jego Wysokości
HELIOS — Miłoski księcia pana.
HOLLYWOOD — Noce paryskie.
PAN — Śmiały kawaler
ŚWIATOWID — Tajemnica starego rodu.
ADRJA — Afera miłostki.
Kawalerowie dzikiego zachodu.
LUX — „Uwiedziona".

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **OSZUST NA SZKODĘ P.K.O.** — Oszusta i fałszerza książeczek PKO, ujęto, jak to już donosiliśmy przed dwoma dniami, w lesie Lawarykim, Nowiarowicza osadzono w więzieniu. Pozostaje on pod zarzutem podjęcia na podstawie siał szowanej książeczki oszczędnościowej z wyciągiem oddziału PKO 16 tysięcy złotych.

Auto, którem Niewiarowicz wraz z Świckim oraz ojcem zdążał do Wilna, niewiadomo do kogo należy.

— **Precent opiece społecznej.** — W ciągu tygodnia ubiegłego podrzucono w wydziale opieki społecznej aż 8 dzieci, przeważnie w wieku 2—3 lat. Podrzutków skierowano narazie do przytułku przy ul. Polockiej.

— **ZAJĘCIE NA ODCZYCIE BUDOWSKIM.** — Wczoraj w sali Konserwatorjum przy ulicy Kościelnej w czasie odczytu dziekcza budowlanego Erlicha z Warszawy grupa komunistów nie wpuszczona na salę wzdarła swaną burę i przewróciła wtargnęła na schody.

W trakcie bójki kilka osób zostało potłuczonych. Kres urządzeniu położyła policja. W czasie bójki z budowniczo A. Grade (ulica Lwowska 15) uległ stłuczeń stróżowem.

— **WYPADEK SAMOCHODOWY.** — Przy ulicy Kołodnickiej w pobliżu Bernardyńskiego, 10 auto-bus linji trzeciej najechał na smutarkę wojskową, wprowadzoną przez szeregowca Mobickiego, dało zadało uszkodzenie.

— **ZAGINĘŁA.** — Mieszkanka Siedkiewiczowa (Lwa Nowolwickiego 2) zawiadomiła o zaginięciu córki 21-letniej Michaliny, która w dniu 7 maja wyszła z domu i zaginęła. Z rzeczy zaginionych w Posnach nie nie zabrała do zaginionej.

— **KATASTROFA BUDOWLANA.** — Przy ulicy Wilkomierskiej zawaliła się ściana oraz nadi w piwnicy, gdzie prowadzone były roboty remontowe. Gruzem oraz zwałami ziemi zostali zasypani dwaj robotnicy: S. Benkowicz i J. Sobol. Robotników wydobyła straż ogniowa. Pogotowie udzieliło im pomocy.

— **ZAJĘCIE WE WSI GÓRY.** — Wczoraj w nocy złodzieje przedostali się do cieleca nie udało się od Góry Jewy, skąd skradli krowę oraz dwa wieprzy.

W pościgu za sprawcami kradzieży ustalono zostało, że złodzieje ukrywają się w lesie Bełmańskim. Na miejsce udał się wywiadowca policji, który wraz z zatrzymał jednego ze złodziei i odzyskał zarówno jed krowę. Gdy wywiadowca odprowadził złodzieja A. Tyfinga do wsi Góry, spotkał ich po drodze chłopi, którzy przyjmowy wywiadowcę za wspólnika zatrzymanego złodzieja, odbarli chłopskich pobić.

Policjant zmuszony był do użycia broni i w ten sposób wyszedł z opresji.

stołpecka

— **Posiedzenie Zarządu Federacji.** W lokalu Kom. Kasy Oszczędn. odbyło się dnia 7 czerwca r.b. posiedzenie Zarządu Federacji. Nastąpiła pewna zmiana w Zarządzie, mianowicie z ramienia pow. Koła Zw. Inwalidów R.P. obok p. D. Szpakowskiego wchodzi do Zarządu Federacji p. Portych Adolf. Dokona się w ten sposób ściślejszego jeszcze zespolenia Zw. Inw. od z Federacją.

— **NAD MORZE NA „ŚWIĘTO MORZA".** Na ostatnem posiedzeniu Zarządu Federacji uchwalono przystąpić do zorganizowania udzia łu Stołpców w wszechpolskiem „Święcie Morza". Zarząd Powiatowy Związku Rezerwistów wysyła wycieczkę w ilie pełnego plutonu umundurowanych rezerwistów wraz z orkiestrą dętą. Dowodzić plutonem będzie kol. F. Moszczyński, d-ca pierwszej komp. bataljonu stołpeckiego.

— **TO IM SIĘ PRZYDAŁO.** W czasie szalejącej burzy na trakcie Naliboki — Świerszcze zwaliło się na przewody telefoniczne drzewo, przerywając druty. Przyszli złodzieje i skradli tych drutów na dwieście metrów. Już nic dla nich niema świętego!

— **KRADZIEŻE PŁÓTNA.** I kradzieże zaleją w wielkiej mierze od mody. Modne są obecnie ubrania letnie i płócienne, więc złodzieje specjalnie na to wychodzą. Niema kradzieży gdzieby wśród skradzionych przedmiotów nie figurował przynajmniej kawałek płótna. I w Zadwieju, i w Małych Juchowiczach, i w Pieratokach, płótno znajduje chętnych odbiorców, amatorów płóciennych ubrań. Oby im ubrania lekkie były.

— **Przegląd bubajów w Stołpcach.** — W m. Stołpcach w dniu 31 maja rb. odbył się sąd bubajów. Przed komisję, pod przewodnictwem p. inż. K. Kraszewskiego — agronoma powiatowego, doprowadzono 180 bubajów, w tem 29 sztuk rasy czerwonej polskiej. Prowadzona energicznie w latach poprzednich przez Samorząd Powiatowy i gminy akcja polepszenia pogłowia bydła rogatego, dała znakomite rezultaty, gdyż obecnie drobni rolnicy gminy stołpeckiej posiadają własnych reproduktorów rasy czerwonej polskiej własnej hodowli. 10 bubajów bardzo dobrych zostało przez komisję nagrodzonych, zaś 44 sztuki obdarzono świadectwami uznania.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW PODMIEJSKICH
odchodzących z placu Orzeszkowej w Wilnie

N. WILEJKA

Odjazd z Wilna	Przyjazd do N. Wilejki	Odjazd do Wilna	Przyjazd do Wilna
od g. 7 rano (w święta od g. 8 r.) co godzinę do 21, w dnie przedświąteczne i święta ciągłe do 22.	pół godziny drogi.	od g. 8 rano (w święta od g. 9) co godz. do 21 w dnie poświąteczne i świąteczne do 23.	pół godziny drogi.

MEJSZAGOŁA

Odjazd z Wilna	Przyjazd do Mejszagoła	Odjazd do Wilna	Przyjazd do Wilna
godz. 9, 14, 18.	o godz. 10, 15, 19.	o g. 7, 12, 17.	o g. 8. 13, 18.

NIEMENCZYN

Odjazd z Wilna	Przyjazd do Niemenczyna	Odjazd do Wilna	Przyjazd do Wilna
o godz. 8, 11, 14, 16, 18, (w soboty o godz. 9).	godzina drogi.	o g. 7.30, 9, 11, 13 15, 17, 19, (w soboty od g. 9).	godzina drogi.

OSZMIANA

Odjazd z Wilna	Przyjazd do Oszmiany	Odjazd do Wilna	Przyjazd do Wilna
o g. 6, 7, (w dnie rynkowe o g. 6)	10,15, 13,15, 16,15, 18,15. 20.15.	o g. 6, 7,30, 11, 12, 15, 17 19,	9,45, 13,15, 14,15 17.15 19,15 21,15.

TROKI
(przez Landwarów)

Odjazd z Wilna	Przyjazd do Trok	Odjazd do Wilna	Przyjazd do Wilna
o g. 7. 8,30, 10, 12, 14 17, 18,30, 20,15	godzina i 20 minut drogi (do Landwarowa 55 minut).	o g. 6.20, 8, 9.30, 10,30 12,30. 14. 15,30. 18.30.	godzina i 20 minut drogi (z Landwarowa 55 minut).

POŁUKNIA

Odjazd z Wilna	Przyjazd do Połukni	Odjazd do Wilna	Przyjazd do Wilna
o godz. 6, (bez sobót) 7 30, 13,30, 15.30, 16, 10	7,10, 8.40, 14,40, 17,10 18.10.	o g. 6.50, 10,50, 13,50 18,50, 20,10, 21,	8, 12, 15, 20, 21,20 i 22,10.

NAROCZ
(przez Michaliszki, Świr)

Odjazd z Wilna	Przyjazd do Narocza	Odjazd do Wilna	Przyjazd do Wilna
o godz. 6 rano.	o godz. 12 w poł.	o godz. 15 .	o godz. 21.

WANDA DOBACZEWSKA 41)

Zwycięstwo Józefa Żołądzia

— Ja odstąpiłbym ten zaszczyt, a urodziłbym się chętniej trochę później, kiedy wszystko już będzie urządzone.

Apolinary Wołłowicz przeżył starannie soczysty kawałek szynki z tatarskim sosem i powiedział tonem rozstrzygającym.

— Mój brat, nazio, ma swoje własne przekonanie troszeczkę dziwne, przyznam się sąsiadowi. W lewicowcach gustuje... Straży Granicznej przewodniczy... a choć to niby tamte oberwańce opowiadają się przy osobie pana Marszałka, jednakowoż ja ich mocno o sołszewickie intencje posądzam. Kaziowi bardzo łatwo zęby zagadać, on tylko mnie nigdy słuchać nie chciał, ani mojej żony...

— A ja, — wpadł im w słowo sąsiad od lewej ręki, — a ja, prawdę powiedziawszy, nic nie mam przeciwko Straży, do już, jak z ramienia pana Marszałka, nic złego tam być nie może. Kto tak umie bić się, jak nasz Marszałek, przed tym ja, prawdę powiedziawszy, czołem biję. A nie z opowiadań mówię, sam widziałem. Ja nie uciekałem nigdzie czasu wojny, nawet bolszewicką inwazję na miejscu przetrwałem, — targnął białego wąsa i spojrzał skosem na Apolinarego Wołłowicza, który zakręcił się jakoś niespokojnie, uniósł z oczami i dalej wespół z wysokim chudym, rozprawiał o podatkach. Wszyscy dużej siedzący umilkli i przysłuchiwali się. Bolączka była wspólna i najkrwawsza. W sam środek żałosnych utyskiwań wpadł, jak ciężki kamień w pluskający staw, czyjś głos ponury.

— Ja w zeszłym tygodniu sprzedałem resztę żyta po 2 zł. 30 za pud.

— Poco sąsiad to robi? — wrzasnął prawie wysoki chudy, i tak nędzną cenę jeszcze sąsiad nam zbija. To nawet nieptknie.

— A cóż ja poradzę? Gotówki na gwałt potrzeba! Żona z dziećmi w Wilnie, dla nauki... muszę im ciągle dosyłać...

— Bo poco sąsiad aż do Wilna? W naszem powiatowem gimnazjum nienajgorzej...

— A cóż to ja swoim rodzonym dzieciom porządnej nauki będę żałował? Jakby sąsiad nie wiedział, co za hołota uczęszcza do naszej powiatówki! Chłopskie latorosle w parcianych... tego ten... Demokracja demokracją, ale dla swoich dzieci ja tego nie lubię...

— Podobno te wszystkie podatki naznaczają wbrew woli Marszałka, — szeptała poufnie matrona w liliowej sukni. — Podobno on nic o tem nie wie. — Jemu oddawna o niczem prawdy nie mówią... decyduje otoczenie. — Matrona ostatnie słowo wymówiła zachłystującym się szeptem i westchnęła z głębi przeobfitego łona.

Apolinary Wołłowicz wzburzył się nagle i grzmotnął pięści w stół. węgrzyn uderzył mu do głowy, uczynił bezwzględnym, a wymownym.

— Z otoczeniem trzeba raz skończyć. Nie rozumiem na co czeka całe społeczeństwo? Toż to Bóg wie, co takiego, rzeczywiście! Siedzi tam ktoś w rządzie i przeciw ziemiaństwu kresowemu instyguje. Zniszczyć nas chcą, proszę państwa, świadomie i naumyślnie zniszczyć... Bo żeby na naszych piaskach i rojstach wytrzymać przy obecnych podatkach i świadczeniach... Niema mowy; no, niema mowy! Ciekawość tylko komu na tem zależy? Kto pragnie naszej zguby?

Pan Apolinary podniósłszy palec w górę, pytającym wzrokiem potoczył po obecnych. Matrona w żółtej sukni uśmiechnęła się z politowaniem nad jego naiwnością.

— Szanowny sąsiad jeszcze pyta: kto? Komu? Ależ to powszechnie wiadomo: na galicyjskich osadników pracujemy. Im się dostanie lwia część naszych gruntów, a resztę podzieli się między chłopstwo... żeby przekupić... od ruchu białoruskiego odciągnąć... Wiem z dobrego źródła... Mówiła mnie kuzynka, której przyjaciółka mieszka stale w Warszawie i ma dobrego znajomego, którego cioteczny brat zna takiego, co pracuje... w Belwederze. Nic nie pomoże. Jesteśmy skazani. Zginiemy wszyscy. — Matrona pochyliła się nad talerzem i tak zapłaczy wie wbiła widelec w kawałek indyka, jakby to był właśnie osadnik z Galicji.

Gospodarz domu wciąż, niezmordowanie, obchodził stół, dolewając, częstując, gdzie było potrzeba. Nadsłuchiwał rozmów, krzywił usta i ściągał brwi, ale na ostry protest, nawet na żywszą dyskusję, nie pozwalała gościnność. Starał się mitygować delikatnie i ostrożnie.

— Ja nie boję się tak bardzo, — mówił, stając za krzesłem białowąsego sąsiada, — ja, owszem, wierzę w polepszenie naszej sytuacji. Tylko, może, kosztem pewnych ofiar, kosztem wyzbycia się niektórych, już przeżytych, tradycji. Mniejsze, racjonalniej zagospodarowane objekty...—Pan Apolinary zatrzął głową.

— Tak. Ty, Kaziu, jesteś za częściową parcelacją, wzorem młodszego pokolenia, co ziemię traktuje bez sentymentu, jedynie, jako warsztat pracy... Ale ja za stary już jestem, żeby zmieniać tradycję i przekonania. Ja tu stoję na placówce, gdzie mnie Pan Bóg postawił i ani piędzi ziemi nie uronię, bo jakem czołem pokazałbym się przodkom na tamtym świecie? No, pytam się jakiem czołem? Oj, większy ucisk przetrwał! Kaziuś Wołłowicz wzruszył ironicznie ramieniami, a z końca stołu odezwał się jakiś młody głos.

— Ależ, Boże! czy to można porównywać?

Nikt nie odpowiedział. Przy „wielkim ołtarzu" rozmawiano teraz o handlu Korolonka, rozmawiano z nienawiścią, pasją i starannie ukrywanym lękiem, przyzywając wszystkich gromów nieba na niedołężne władze powiatowe.

Tylko Ignacowa Domeykowa dowodziła gorąco swoim najbliższym sąsiadom, że wspólnie zorganizowany eksport i reklama według wiejskich większe da rezultaty, niż pojedyncze wysiłki.

Sąsiedzi słuchali z uznaniem, kiwali współczująco głowami, aż ktoś zapytał:

— Ale kto się tem zajmie, pani Kocha? Kto się tem zajmie? Każdy ma dosyć swojej roboty!

— Jabym się zajęła. — Pani Ignacowa zarumieniła się z własnej śmiałości. — Byłebym miała jakąś pomoc i radę, — obejrzała się na Wołłowicza, który zbliżał się właśnie. Usłyszał ostatnie słowa i zaraz przystanął, rozpytał: o co chodziło? Zaczęcał gorąco, obiecując jakieś broszurki ogarniał ją przytem prawie tkliwem spojrzeniem. Tak dzielnie popierała zawsze wszystkie jego plany i tak gorąco marzyła się do ich spełniania. Teraz przeciwnie ku niemu swoje smutne niegęsyś chabrowe, oczy.

— Sierdzie dziękuję. Tak ciężko samej kobiecie, tak czasem trzeba przyjaznego męskiego poparcia...

Półmiski i butelki, ku radości cioci Pelasi, pustoszały w oczach. Przyszła kolej na sterty misternie nakrajanych ma żurków, czarną kawę i miód dziadowski, z Apinowskiej pieczni. Prababunia, która wypiła tego miodu ćwierć kieliszka i zjadła o wiele więcej, niż zwykle, poczynała się już wyraźnie męczyć. Młodzież oglądała się na drzwi salonu, na fortepian, a Lilka Losocka coś pilnie szeptała pani Lawiński Bobrowskiej i otrzymywała zapewnienie:

— Dobrze, córuś, już dobrze... Niech tylko starsi wstaną. — Kaźmierz Wołłowicz zabrał panów na cygara do swego gabinetu; wsunął się tam i Zozio, jakkolwiek miejsce jego właściwie było między tańczącymi. Miał tu jakieś swoje sprawy do załatwienia. Pan Apolinary odprowadził brata na stronę, odgrodził od świata we framudze okiennej i przekładał gorąco:

— W zaufaniu tobie powiem, nazio, sąsiedzi coraz gorzej patrzą na tę twoją Straż Graniczną. Opinja mówi coraz głośniej, ze wywrotowców protegujecie... Podobno ktoś z waszych strażaków znalazł się w bandzie Korolonka!

Kaźmierz wołłowicz targnął się niecierpliwie.

— Ile razy tłómaczyłem ja tobie, Apolku! Coż dziwnego, że do organizacji takiej, jak nasza, cisną się komuniści ze swemi jaczejkami? Toż dla nich gratka niebywała! Pilnujemy nie sił... czasem nie można ustrzedz. Człowieka, z którym mówisz, aresztowano... Wszędzie może się zdarzyć wyrodek. Nie znaczy to wcale...

— Ech, Kaziu, ja, starszy brat, tobie mowię... Rzucilbyś. Co tobie z tego przyjdzie? W zaufaniu tobie powiem... Są tacy, coby prowadzili ciebie na wieprzesza Związku Ziemian... Gieysztor już stary... byłby dalej z imienia.. Tybyś kierował... Ale póki ty jesteś w tej Straży, nietylko nie da się, ale kto wie, czy i w zarządzie na przyszły rok utrzymasz się. Bo...

Gotów jestem ustąpić choćby dziś. Uważam straż za konieczną, nie mówię już: dla państwa, ale dla naszego tutaj bezpieczeństwa.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz
Drukarnia Wydawnictwa „SŁOWO"
Redaktor w/z Witold Tatarzyński